№ 266. Kraków 18 Listopada — Wtorek. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień [illegible] wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 29
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, [illegible]wa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Za wiersz drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączono być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieziegają frankowania.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 17 listopada.

Zamęt w polityce trwa ciągle, ani też fakta w ubiegłym tygodniu zaszłe nie przyczyniły się do zdjęcia zasłony, jaka od miesiąca blisko zawisła nad europejskiemi sprawami.

Margrabia Antonini poseł neapolitański w Paryżu miał według depeszy telegraficznéj opuścić tę stolicę 14go b. m. Również i posłowi neapolitańskiemu w Londynie wręczone zostały paszporty. W postępowaniu têm nie masz nic więcéj, jak proste następstwo zerwania stosunków dyplomatycznych, zawsze jednak, jest to krok daléj na drodze nieporozumienia. Pomimo tego wiele jednak dzienników utrzymuje, że sprawa neapolitańska niepogorszyła się wcale, że przeciwnie wszelkie są nadzieje, iż na drodze zgody załatwioną zostanie. Na czém się opierają te mniemania niewiadomo, a domyślеć się têm mniéj można tych pojednawczych dążności, gdy krol neapolitański trwa ciągle w uporze, a *Times* w ostatnich artykułach bardzo szorstko przeciw niemu się wyraża.

Przyjęcie hrabiego Kisielewa posła rosyjskiego przez Cesarza Napoleona, świadczy o najlepszych stosunkach między obu dworami. Mogło więc ono było zwiększyć obawę tych, którzy nowe przewidywali przymierze między Francyą i Rosyą, z uszczerbkiem przymierza francusko - angielskiego. Tymczasem równocześnie dzienniki angielskie *Morning - Post* i *Times*, które najsilniéj zdradzały takową obawę, jakby słuchając danego hasła występują z oświadczeniem, że nigdy przymierze angielsko-francuskie nie było ściślejsze, że nigdy mocarstwa zachodnie nie były w większéj zgodzie, że co do punktu, w którym zdania ich się różniły, nastąpiło jak najzupełniejsze porozumienie się. Lubo wiadomo jest, że na dzienniki angielskie rachować nie można, że zdanie ich jest zmienne i więcéj niż gdziekolwiek do okoliczności zastósowane, że gabinet niema w Anglii prawdziwego swego organu; wszelako to oświadczenie zwłaszcza w *Morning-Post*, który wyraźnie twierdzi, iż do tego został upoważnionym, musi uderzać w téj chwili, i dowodzi niejako, że prawdziwa myśl gabinetu nie wyszła z dyplomatycznéj sfery, że publiczność nie wie rzeczywiście o co chodzi w obecném zawikłaniu.

Podobnież i co do Turcyi: lubo piszą, że między ministerstwem Reszyda paszy a posłami obcych dworów nastąpiło porozumienie się w kwestyach bieżących Bołgradu, wysp Wężowych i Księstw Naddunajskich, to niewiadomy dotąd skład nawet ottomańskiego gabinetu. Niewiadomo również jeszcze, jakie jest stanowisko Francyi względem nowego wezyra, i zawsze zapytać się można jak przedtém: czy zmiana gabinetu zaszła w Stambule wypadła na korzyść polityki angielskiéj, a na uszczerbek francuskiego wpływu?...

Zgoła wszystko w zamieszaniu, nawet kwestya Neufchatelu, w któréj wysłano do Paryża jenerała Dufoura. Jenerał Dufour rodem Genewczyk, dawny oficer inżynieryi w służbie neapolitańskiéj, który się głównie przy oblężeniu Malty odznaczył, zaszczyca się znajomością obecnego Cesarza Francuzów od czasu jak tenże przebywał w Szwajcaryi, jako książę Ludwik Napoleon Bonaparte. Francya, jak utrzymują, popiera żądania Prus co do wypuszczenia na wolność więźniów rojalistowskich, pierwéj nim mocarstwa, które podpisały protokół londyński zajmą się ułożeniem stanowczém sprawy księstwa i kantonu neufchatelskiego. Zgromadzenie Związkowe w Bernie wypuszczenie na wolność więźniów czyni zawisłem od poprzedniego zrzeczenia się praw do Neufchatelu ze strony króla pruskiego. Jenerał Dufour zwycięzca Sonderbundu, w tym przedmiocie miał się udać do dworu tuilleryjskiego.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 15 listopada.

ꙍ Dzień wczorajszy był dla dworu i politycznego świata dniem uroczystości z powodu przybycia nowozaślubionych Arcyksięcia Karola - Ludwika i księżniczki Saskiéj Małgorzaty. O godzinie 12éj w południe odbyło się w sali przyjmowalnéj przedstawienie ambasadorów, ministrów zagranicznych i całego dyplomatycznego ciała. Arcyksiążę i dostojna jego małżonka rozmawiali z niektórymi z nich dłużéj, innym odpowiadali grzecznym uśmiechem. Po przedstawieniu dyplomatycznego ciała, nastąpiły przedstawienia tutejszych wyższych osób. O godzinie 5téj był obiad u Naj. Państwa, na którym się znajdowała cała wysoka cesarska rodzina i ministrowie saski i bawarski. Wieczorem o godzinie 7½ teatr *paré* w operze. Był to widok, pomimo szczupłości i skromności sali bardzo świetny i zajmujący. Naj. Państwo i cała wysoka rodzina cesarska zajmowali lożę wielką przeciwległą scenie. N. Pani uderzała szczególnie oczy wszystkich, swą pełną wdzięku i ujmującéj majestatyczności postawą, która odbijała się w twarzy rzadkim wyrazem słodyczy, dobroci i uprzejmości. Miała na sobie suknię popielatą z srebrnemi kwiatami, kwiaty z brylantów, diadem, a perły na szyi i we włosach. Przy N. Pani po lewéj ręce siedziała księżniczka Małgorzata, młoda, świeża, pięknego wzrostu, w spojrzeniu łagodna, w wyrazie twarzy spokojna i myśląca. Różowa bogata suknia i piękny strój włosów odznaczały się wybornym smakiem. Po prawéj ręce Naj. Pani siedział Arcyksiążę Franciszek - Karol, a po nim książę bawarski i przy księżniczce Małgorzacie N. Pan w mundurze marszałka cesarstwa, za nim Arcyksiążę Karol-Ludwik, daléj Arcyksiężne Hildegarda i Marya i Arcyksiążę Albrecht, a w drugim rzędzie inni arcyksiążęta. Od loży cesarskiéj po lewéj ręce w lożach osobnych, baron Bourqueney, ambasador turecki, minister W. Brytanii, poseł rosyjski, posłowie Hiszpanii, Neapolu, Saksonii, Bawaryi i innych państw zagranicznych. W lożach po prawéj ręce znajdowali się wielcy dygnitarze państwa: hr. Lanckoroński, książę Karol Lichtenstein, książę Turn - Taxis, jenerał hr. Wratislaw i ministrowie hr. Buol z dwiema pięknemi córkami, baron Bach, hr. Thun, bar. de Bruck. W lożach na pierwszem piętrze wysokie pierwsze arystokratyczne rodziny, między któremi odznaczali się bogatemi węgierskiemi strojami książę Paweł Esterhazy i hr. Edward Zichy. Loże, które zwykle zajmuje wysoka rodzina cesarska przy saméj scenie, błyszczały pięknością kilku dam dworu i rozmaitością uniformów wojskowych i cywilnych. Byli to adjutanci cesarscy, szambelanowie i osoby należące do świty. W lożach trzeciego piętra widziałem niemało ślicznych strojów i całe piersi okrywających złotych haftów. Diamenty powabnéj hr. Z. oświecały jednę z lóż parterowych. Miejsca wszystkie na dole zajęte były przez wyższych oficerów i damy i urzędników w galowych strojach. Był to jednem słowem widok świetny i zajmujący, wszakże więcéj rozmaitością i ogólnem wrażeniem, niż bogactwem zwłacza damskich ubiorów. Pod tym względem można było dostrzedz wyraźnie nieobecność książąt Lichtenstein, Schwarzenberg, Lobkowitz, Trautmansdorff, którzy bawią na wsi. Przedstawienie złożone z 1go aktu „Żona z Paryża“ opery Boieldieu i baletu „Alphea,“ w którym tańcowała Taglioni, trwało do 9½. N. Państwo i cała wysoka rodzina znajdowali się aż do końca.

Na teatr *paré* zaproszeni byli z ciała dyplomatycznego tylko ambasadorowie i posłowie nadzwyczajni i pełnomocni. Każdy z nich miał dla siebie i swego poselstwa lub swéj rodziny osobą lożę. PP. *Chargé d'affaires*, nawet rzeczywiści, jak szwajcarski nie otrzymali zaproszenia. Jeden z nich, który jako sekretarz pełni obowiązki *chargé d'affaires*, wziął to za uchybienie i nie był z rana na przedstawieniu u JJ. WW. Arcyksięcia i Arcyksiężnéj. Czy p. margrabia Cantoro de Cera otrzymał na to telegraficzne upoważnienie od swego rządu z Turynu, czy też postąpił tak z własnéj woli, nie wiadomo. Wypadek ten zdaje się, że w każdym razie nie da powodu do nowych nieporozumień między Austryą a Piemontem.

Paryż 12 listopada.

Rozum i taktyka dzienników rojalistowskich pokazuje się dziś w całem świetle. Zachęcały one jeszcze wczoraj Cesarza do przymierza rosyjskiego, *Assemblée Nationale* wołał: „daléj, daléj! Anglia się boi,“ a tymczasem Cesarz opuszcza wszelką myśl związania się z Rosyą i wraca do przymierza angielskiego.... zrzekając się jak na teraz kongresu i zezwalając na zatrzymanie na Wschodzie wojsk austryackich i floty angielskiéj. Strata poniesiona w takiéj wolcie postępowania, jest bolesna dla godności Francyi. Jest to nowy rok 1840. Hr. Walewski odegrał rolę Thiersa, a hr. de Persigny Guizota. Hr. Walewski zostanie zapewne poświęcony jak Thiers i zastąpiony przez p. Thouvenela lub kogo innego. Salon hr. Walewskiego staje się pustym; jeden z najwierniejszych gości ministra znalazł, że obiady jego są złe, że wino jego jest liche itd. Mówią o odwłaniu hr. de Morny i niby w têm nie było dziwnego. Hr. de Morny postępował w Rosyi tylko jak *homme d'esprit*, afiszował ścisłość stosunków Francyi z Rosyą, brał pochlebstwa rosyjskie za dobrą monetą; chcąc zrównać się z hr. Esterhazym kazał jechać konno oficerom francuzkim koło swéj karety; nie wstydził się pokazywać żyłki przemysłowéj, przedawał Rosyanom konie, pojazdy a nawet obrazy, które powiózł z sobą do Rosyi. Hr. de Morny dostał w Rosyi przydomek *hrabiego Ruolz* i może słusznie. Skompromitował on Francyą, wzbudził nieufność Anglii, nie zdaje się nawet, aby otrzymał traktat handlowy, a związać Francyi z Rosyą nie potrafił, bo dzieło to było nad jego siły. Kiedy Cesarzowa rosyjska matka była w Baden i kiedy jedna hrabina zachęcała ją, aby z powodu łagodniejszego klimatu jechała nie do Nizzy, lecz do Palermo, rzekła; „Je ne demanderais pas mieux, mais je ne puis le faire tant que nous aurons ce lord Palmerston et ce *Monsieur Bonaparte.*“

W skutek zmiany polityki francuzkiéj, hr. Kisielew jest zimno traktowany. Cesarz z przyjęciem jego się opóźnia. Mówią, że czeka od hr. de Morny wiadomości o traktacie handlowym. Hr. Kisielew nie robi żadnych przygotowań, które pokazywałyby, że tu długo zostanie. Są osoby, które utrzymują, że po miesiącu lub dwóch uda się do Włoch i że ambasadę rosyjską w Paryżu będzie sprawować p. Bałabin.

Piszą z Londynu: „Napoleon III zrobił dwa błędy, zaprędko zawarł pokój i zaprędko zbliżył się do Rosyi; ale przymierze zachodnie zostało odbudowane.“ Błędy wyrzucane przez Anglików nie tyczą się może osoby Cesarza. Pierwszy błąd wyszedł zapewne z wyczerpania się niecierpliwości Francyi, a drugi z braku ludzi i z potrzeby użycia człowieka obrażonego przez lorda Palmerstona. Czy w zbliżaniu się Francyi do Rosyi był istotnie plan przymierza? czy w Heracie była ręka francuzka? O tem jeszcze wątpią nawet najwięksi nieprzyjaciele Anglii. Anglia przecięła niebezpieczną nić chwytając się pretekstu bołgradzkiego. W sprawie bołgradzkiéj, Anglii nie tyle zapewne chodziło o oddalenie *Rosyi od Dunaju, ile o pretekst zatrzymania flot na morzu Czarnem, w chwili kiedy robi się wyprawa indyjska* przeciw Persyi, na ocalenie Heratu. Za pomocą floty i kaukazkiego Sefera paszy, Anglia będzie mogła utrudnić związki Rosyi z Persyą i może nawet przeszkodzić wystąpieniu Rosyi na pomoc Persyi. Ważna to jest rzecz dla Rosyi, ale wątpliwém jest, aby wycieńczona i pozbawiona przymierza francuzkiego, Rosya mogła na co śmiałego się odważyć. Rosya jest zagrożona coraz bardziéj, lecz tylko od morza i Azyi, tylko według wymagalności polityki angielskiéj. Polityka kontynentalna Francyi nic nie ma wspólnego w tym interesie i Francya musi na to co się dzieje spoglądać z założonemi rękami. Rzeczy możeby się zmieniły gdyby Rosya ośmieliła zaangażować się w Persyi i gdyby Szwecya ośmieliła się korzystać z téj dywersyi.

Opinia publiczna we Francyi nie rozumie jeszcze dobrze szachu jaki odebrała od Anglii polityka francuzka, nie spostrzega podobieństwa między latami 1856 a 1840, ale przeczuwa, że rzeczy nie idą dobrze. Wielu utrzymuje, że zbliża się awantura wewnętrzna lub wojna, szczególniéj wojna we Włoszech. Powiedziałem już w ostatnim liście, że awantura wewnętrzna jest trudna przy 30,000 gwardyi. Wojna jest także trudna przy finansowem wycieńczeniu Francyi i przy zbliżających się wyborach. Prowadzenie ostatniéj wojny przy wystawie przemysłowéj było już *majsterstückiem*, ale prowadzenie nowéj wojny przy wyborach i to wyborach na zasadzie głosowania powszechnego, byłoby czemsiś więcéj niż *majsterstückiem* i nie można na to znaleść wyrazu. Co do wojny włoskiéj, jest ona w mojem przekonaniu najmniéj podobną, pomimo że o niéj najwięcéj mówią i pomimo że wielu ją wiąże z projektowanem małżeństwem księcia Napoleona z córką księcia Leuchtenberskiego, niegdyś wicekróla włoskiego. W mojem przekonaniu to co się dziś dzieje zwiąże jeszcze bardziéj Francyą z Austryą i jeżeli się nie mylę, opinia moja znajduje potwierdzenie w dzisiejszym artykule *Monitora* mówiącym o kongregacyi lombardzko-weneckiéj. Czy związek dwóch katolickich narodów poprowadzi później do wojny kontynentalnéj, przeciw któréj jest Anglia, a któréj powinnaby potrzebować Francya i Austrya? Jest to kwestya zbyt daleka, aby nad nią można się w téj chwili rozwodzić.

Przykład ducha publicznego godnego wzmianki, pokazują znowu Anglicy. Rodziny angielskie opuszczają Nizzę z powodu, że w niéj znajduje się Cesarzowa rosyjska matka. Patryotyzm angielski nie lubi połowiczności.

Organa rządowe starają się tłumaczyć wzięcie przez Pereira i spółkę przedsiębiorstwa rosyjskich dróg żelaznych i zapewniać, że ta rzecz nie będzie wiele wymagać kapitałów francuzkich, a da Francyi możność sprzedania Rosyi wielu maszyn, wagonów itd. Kredyt ruchomy do tego interesu nie należy.

Giełda nie trzyma się dobrze, nie tyle z trudności finansowych, ile z braku ufności. Przywykli do peryodycznych awantur Francuzi lękają się awantury, ale zapominają o 30,000 gwardyi. Chcąc nie chcąc, muszą oni przebyć trudności i być spokojni. Duch partyi straszy kapitalistów i rentjerów. Zdarzył się smutny przypadek, naruszający reputacyą dotąd nietkniętą banku francuzkiego. Kasyer filii tego banku w Besançon uciekł zostawiając deficyt 3 lub 400,000 fr. Uciekł także kasyer banku episierskiego zwanego bankiem towarów kolonialnych.

Minister oświecenia zwołał na 3 grudnia Radę instrukcyi publicznéj.

Minister wojny zabiera się do rozszerzenia fortyfikacyi Tulonu.

Mówią o zmianie niektórych prefektów w przewidzeniu wyborów.

Na obiedzie danym onegdaj przez hr. Walewskiego dla księcia Toskańskiego nie znajdował się hr. Kisielew.

Cesarstwo byli onegdaj w Operze na *Rose de Florence*. Wczoraj mówiono, że Cesarz myśli wyjechać do Fontainebleau przed 15tym dla zwleczenia przyjęcia hr. Kisielewa. Etykieta cesarskiego dworu jest wymagająca: W Compiègne widziano księżnę d'Istry i hrabiego Comont-Laforce pomimo świeżéj żałoby.

P. Capefigue wydał drugi tom swego dzieła: *Les fermiers généraux ou histoire des grands financièrs.*

Kraków d. 17go listopada. Wys. c. k. ministeryum handlu zawezwało izby handlowe w całéj monarchii do dania opinii swojéj, jak dalece obowiązująca ustawa o lichwie utrzymaną, zmienioną, albo w zupełności zniesioną być ma. Opinia Izby lwowskiéj wypadła jak donieśliśmy za zupełnem zniesieniem ustawy o lichwie. Ze względu na ważność przedmiotu tego, zamieszczamy tu sprawozdanie Izby lwowskiéj w całéj osnowie jak ją podaje *Gazeta Lwowska:*

„Sprawozdanie lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj względem ustawy o lichwie przedłożone wys. rządowi w myśl uchwały powziętéj większością głosów na posiedzeniu dnia 5go listopada 1856:

Izba wychodzi z przekonania, że kwestya praktyczna odnosząca się do rzeczywistych stósunków życia społecznego jedynie tylko z praktycznego stanowiska należycie ocenioną być może.

Przy rozpoznaniu kwestyi dalszego utrzymania, albo zniesienia ustaw względem lichwy należy przedewszystkiem wykazać, czyli ustawy te rzeczywiście odpowiedziały swemu pierwotnemu zadaniu, mianowicie czy się przyczyniły do wolniejszego użycia kapitałów na poparcie pożytecznych przedsiębierstw, czy położyły tamę chciwości, czy przeszkodziły niegodziwemu korzystaniu z cudzego niedostatku, z lekomyślności i niewiadomości, słowem czyli się okazały dźwignią obrotu handlowego i ochroną moralności. W rozwiązaniu téj kwestyi opiera się Izba na długoletniem doświadczeniu, ale właśnie to doświadczenie nakazuje jéj oświadczyć się stanowczo za zniesieniem istniejących ustaw względem lichwy. Niewątpliwą jest rzeczą, że w Galicyi w ciągu prawomocności ustaw o lichwie, z bardzo rzadkiemi wyjątkami, niemożna było zaciągać u osób prywatnych pożyczki za opłatą prawnego procentu, lecz zawsze zaciągając pożyczkę płacić musiano wyższe od prawnych procenta, mianowicie takie jakie wynikały z stósunków miejscowości, czasu, większéj lub mniejszéj ilości kapitałów znajdujących się w obrocie, nakoniec w miarę kredytu osobistego i rodzaju sprawy kupieckiéj.

Obowiązujący w Galicyi patent względem lichwy od początku swego istnienia aż do obecnéj chwili niezdołał znajdujących się w prywatnym ręku kapitałów za opłatą legalnego procentu przystępnemi uczynić obrotowi handlowemu i dłużnikom z potrzeby. Owszem okazało się, że im ściśléj przestrzegano ustaw o lichwie w Galicyi, tem zgubniejszy charakter, tem większe rozmiary przybierała lichwa; że odkąd lichwa policzona została do urzędu przestępstw podpadających karze według kodeksu karnego, od tego czasu dopiero w Galicyi wyrodziła się w prawdziwą klęskę zostawiając obszerne pole bezwzględnéj chciwości.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa poczytała sobie za obowiązek zwrócić już w dawniejszych latach uwagę wysokiego rządu na smutne skutki ustaw o lichwie w Galicyi, a sprawozdanie roczne z 1853 świadczy o tem zdaniu przemagającem już wtedy w Izbie. Ustawy względem lichwy odstręczały w Galicyi od wszelkich transakcyi każdego rzetelnego kapitalistę, który niechciał swych pieniędzy pożyczać niżéj wartości albo przy odbieraniu nielegalnego procentu niechciał się narażać na proces karny. Tym sposobem targowica pieniężna pozbawiona została sił najszanowniejszych, a wyłączne panowanie nad nią dostało się w ręce bezwstydnych lichwiarzy, którzy nieobawiając się konkurencyi, uciążliwem podwyższaniem stopy procentowéj i osłaniając lichwę rozmaitemi wybiegami, umieli się z gó-

ry zabezpieczyć od rygoru prawa i powetować sobie możliwe straty.

Jak dalece taki stan rzeczy podkopywać musiał materyalną pomyślność Galicyi, jak dalece przeszkadzał i jeszcze przeszkadza rozwojowi gospodarstwa wiejskiego i przedsiębierstw przemysłowych, nad tem zastanawiać się obszerniéj niepotrzeba. Ale Izba niewaha się oświadczyć, że szczególnie moc obowiązująca ustaw. względem lichwy była jedną z głównych i stanowczych przyczyn stagnacyi i upadku przemysłowości w Galicyi.

Jeżeli się szesnastoletnie doświadczenie oświadczyło za przywróceniem ustaw o lichwie zniesionych najwyższym patentem z dnia 29go stycznia 1787, to obecnie 53-letnie doświadczenie przemawia stanowczo i głośno za bezwarunkowem ich zniesieniem. Ustawa względem lichwy wyrobiła luboć mimowolnie uprzywilejowane stanowisko egoizmowi. Wolna konkurencya kapitałów powściągnie chciwość i zaopatrzy targowicę pieniężną w szlachetniejsze żywioły. Izba handlowa i przemysłowa zwraca uwagę na to, że ustalenie, zniżenie lub podwyższenie stopy procentowéj na targowicy pieniężnéj niezależy wyłącznie od upodobania kapitalistów, Izba trzyma się raczéj przekonania uzasadnionego doświadczeniem, że wysokość stopy procentowéj zawisła jedynie od stósunku ilości znajdujących się na targowicy kapitałów do ich pokupu, i od kredytu osób zaciągających pożyczkę; poczytuje przeto stopę za utwarzającą się zawsze ze stósunków targowych a przeto ulegającą ciągłéj zmianie, ustawy więc o lichwie są według zdania Izby bezskuteczne środki do ustalenia czegoś co z natury swéj jest zmienne.

Izba sądzi, że wdawanie się prawodawstwa w naturalny tok stosunków targowych, wszelkie dążenie do sztucznego podwyższenia lub zniżenia cen za pomocą przepisów prawnych, zdrowemu rozwojowi obrotu wręcz jest przeciwne, gdyż osłabiając i odstręczając napływ kapitału, odejmuje wszelką siłę, wszelki zbawienny wpływ konkurencyi, temu nadewszystko dobroczynnemu regulatorowi wszelkich zatrudnień produkcyjnych. Izba nieupatruje też zawsze klęski w podwyższeniu się stopy procentowéj, jeżeli bowiem podwyższenie procentu wynika z zdrowych stosunków, jeżeli powodem tego podwyższenia jest wzniecony duch przedsiębiorczy, ożywiony popęd do pierwiastkowéj produkcyi, do handlu i przemysłu, natenczas wysoką stopę procentową uważać należy raczéj za pomyślną wróżbę, za dobry znak rozwijającego się życia przemysłowego w kraju. Ale takie pojawy dążności przemysłowych, takie zbawienne usiłowania kraju wstępującego na drogę zdrowych zasad ekonomicznych, ulegają właśnie pod ciężarem ustaw o lichwie, które w takim razie główną się stają zawadą swobodnego rozwijania się sił produkcyjnych i przemysłowych w narodzie. Co do wniesionéj obawy, że za zniesieniem ustaw względem lichwy uchylone zostaną wszelkie zapory, jakie dotychczas mniéj zamożnego a potrzebniejszego pieniędzy rolnika, rzemieślnika i t. d. chroniły od wygórowanych pretensyi tych, co pieniądze wypożyczają, że korzystanie z niedostatku, z lekkomyślności i z niewiadomości mianowicie ze strony Izraelitów żadnych już nie będzie miało granic, — ta obawa, mianowicie co do dłużników z niedostatku traci swą ważność, gdy się rozważy, co zresztą już wyżéj udowodniono, że także ustawy o lichwie niezdołały takich osób uchronić od uciążliwych warunków, owszem wydały je w ręce ludzi bezsumiennych i chciwych. Zresztą niepodobna tego ukryć, że dłużnicy z niedostatku, u których po największéj części obawiać się należy niedotrzymania terminu wypłaty, zawsze jeszcze opłacać muszą premię za niebezpieczeństwo, co bez względu na istnienie lub nieistnienie ustaw o lichwie podwyższa stopę procentową od takich długów. Wszelako izba jest tego przekonania, że większy napływ pieniędzy wywołany oswobodzeniem kapitałów a tem samem udział rzetelniejszych kapitalistów, nierównie większą przyniesie korzyść téj klasie, aniżeli ustawy o lichwie. Na występne korzystanie z lekomyślności i niewiadomości istnieją postanowienia co do pełnoletności, kuratele, zresztą ustawy karne. Jeżeli się mimo to zdarzają wypadki, że lekkomyślny lub nieświadomy poniesie szkodę pożyczając pieniądze, to jeszcze nieusprawiedliwiłoby ograniczenia swobodnego ruchu wielkiéj liczby ludzi zajmujących się handlem i przemysłem, którzy nie są ani lekomyślni ani nieświadomi. Nieuznając słuszności tego twierdzenia, musianoby konsekwentnie żądać, żeby także wyznaczono raz nazawsze stałe ceny żywności, towarów, pomieszkań, odzieży, tudzież wszelkich przedmiotów służących ku rozrywce lub zabawie. Zresztą pod panowaniem ustaw o lichwie zdarzają się codziennie wypadki, że właśnie ustawy ograniczające pobór procentów między osobami prywatnemi, dają powod do różnorodnych ciemnych i zawiłych spraw osłaniających prostą i jasną transakcyę o pożyczkę. Te pozorne sprawy wynikające z mocy obowiązującéj ustaw o lichwie największem są niebezpieczeństwem dla ludzi nieświadomych, a uchylone będą zupełnie, gdy wolność kapitału ułatwi zawarcie pożyczki w naturalnéj pojedynczéj formie. Również niemoże Izba podzielać obawy względem szkodliwości żydowskich kapitalistów na wypadek zniesienia ustaw o lichwie. Owszem Izba jest tego zdania, że przy spowodowanym przez zniesienie ustaw o lichwie większym napływie kapitałów chrześciańskich, kapitaliści żydowscy zmuszeni będą zastósować się do konkurencyi.

Izba oświadczając się w taki sposób za bezwarunkowem zniesieniem wszystkich w Galicyi istniejących ustaw o lichwie, pragnie jeszcze zwrócić uwagę wysokiego Rządu na potrzebę zmiany w postanowieniach prawnyyh co do sądowego przyznania procentów od zwłoki, ażeby także i w tym względzie ustanowione zostały zasady odpowiedne stosunkom krajowym i teraźniejszéj wartości kapitału.

Nakoniec niezapoznaje Izba korzyści, jakieby nastręczały mniéj zamożnéj klasie ludności publiczne zakłady pożyczki, i sądzi, że w każdem większem mieście prowincyi pożądanemby było założenie i popieranie podobnych instytutów. Niemniéj poczytuje sobie Izba za obowiązek wskazać, że obok wolności kapitału, szybkie sądownictwo ze skróceniem formalności w procedurze cywilnéj dobroczynny wywrze wpływ na umiarkowanie stopy procentowéj, a szczególnie podwyższy i rozszerzy kredyt stanu średniego i mniejszych właścicieli ziemskich. Gdy zresztą Izba podając niniejsze sprawozdanie zwróconą miała uwagę głównie na stósunki Galicyi, a nadto nie jest w stanie osądzić szczegółowo stosunków obrotu innych prowincyj austryackich z własnego doświadczenia, przeto niepodejmuje się odpowiadać na drugą przedłożoną sobie kwestyę. Rozpoznanie zaś trzeciéj kwestyi odpada samo przez się w obec wyrzeczonego zdania Izby za zupełném zniesieniem ustaw względem lichwy.

C. k. rząd namiestniczy lwowski zamianował b. mandataryusza a obecnie dyurnistę Albina Łabęckiego, kancelistą urzędu obwodowego w Samborze.

Wiedeń 16 listopada. N. Państwo mają w dniu jutrzejszym udać się w podróż do Włoch o godzinie 8méj rano, osobnym pociągiem kolei południowéj wraz ze starszą córką księżn. Zofią. Na noc stanąć mają w Lublanie. Oddziały straży zamkowéj, gwardyi przybocznéj drabantów i łużandarmeryi, gwardyi przybocznéj drabantów i łuczników, paziowie cesarscy, służba dworska, urzędnicy dworu z ochmistrzem i ochmistrzynią będą się znajdować w orszaku cesarskim. W Lublanie i w Tryeście zabawić mają N. Państwo po parę dni. W Wenecyi trzy do czterech tygodni. Boże Narodzenie Cesarstwo mają przepędzić w Medyolanie, następnie zwiedzą willę Stra, Como i okolice jego. Po drodze z Wenecyi do Medyolanu zatrzymywać się będą w miastach znaczniejszych. Książę Karol Teodor Bawarski brat N. Pani zjedzie się z nią w Tryeście, dokąd już wyjechał. Towarzyszyć ma także N. Państwu w podróży wielu bogatych panów czeskich i węgierskich.

— *Pester Lloyd* donosi, że bank narodowy austryacki już objął dobra skarbowe w Galicyi, a w Banacie i Czechach czynność ta już rozpoczętą została, w Węgrzech zaś Krainie i Karyntyi zacznie się niezadługo. Tym sposobem dług publiczny pokryty będzie do wysokości 155 milonów złr., którą to wartość dobra te przedstawiają. Dziennik powyższy podnosi ważność tego kroku finansowego nie tylko pod względem zaspokojenia należytości bankowéj, ale nadto i głównie, iż dobra te nie były dotąd tak zawiadywane i nieprzynosiły takich dochodów, jakie przynosić mogą w rękach przedsiębiorstwa prywatnego. Bank bowiem dóbr tych trzymać nie będzie na siebie, lecz je po woli wyprzeda, zatém niemoże także łożyć wielkich kosztów na poprawę gospodarstwa i zarządu. Poprawa ta spodziewaną być może wtedy dopiero, gdy dobra te pójdą w prywatne ręce.

— W Wiedniu zakładają teraz szkołę wyższą handlową na wzór téj, jaka temi czasy w Pradze założoną została. Komitet zajmujący się tym zakładem zwiększony został przystąpieniem pp. ministrów Bacha, Brucka i Kraussa na honorowych członków.

Niemcy.

Sejm pruski zwołany jest stanowczo na dzień 29go b. m.

Rząd pruski nakazał rozpoczęcie na wiosnę robót pod Jasmundem na wyspie Rugii, gdzie ma być założony wojenny port pruski. Port jasmundzki ma być uzbrojony jak najzupełniéj; na morzu Północnem odpowiadać mu będzie pruski port Jahde.

Książę Alfred angielski młodszy syn królowéj Wiktoryi przejechał już Niemcy wzdłuż Renu i udał się do Genewy, gdzie czas jakiś zabawi. Najmłodszy syn króla szwedzkiego August książę Dalekarlii przyjeżdża w tych dniach do Niemiec i zimę w Szwajcaryi przepędzi.

Legioniści z legii niemiecko-angielskiéj, którzy nie chcieli się udać do przylądka Dobréj Nadziei, żeby tam walczyć z Kaframi, usiłują się różnemi drogami przedzierać do Niemiec. Władze pograniczne w Hannowerze, Prusach, Palatynacie bawarskim i w Badeńskiem otrzymały zlecenie, aby dawały baczenie pilne na powracających i nie wpuszczały ich do kraju, o ile się nie wykażą poddanymi właściwych państw pogranicznych, a w takim razie należy ich przytrzymywać i odstawiać władzom przeznaczonym do dochodzenia i karania zbiegłych i bezpaszportowych. Rząd holenderski wydaje władzom pruskim tych legionistów, którzy się do Holandyi schronili, a podejrzani są o zbiegostwo z wojska pruskiego.

Dania.

Rząd udzielił przywilej prywatny na poprowadzenie telegrafu między wyspą duńską w Indyach zachodnich ś. Tomasza, a stałym lądem Ameryki i innemi wyspami zachodniemi jako to: Bahama i Bermudy. Na wyspie ś. Tomasza urządzoną ma być centralna stacya telegraficzna.

Między dworem królewskim a księciem Ferdynandem stryjem króla, przyszło do zgody. Książe obejmuje napowrót jlną komendę wojska, którą mu odebrano z powodu iż niechciał uznać konstytucyi dla całéj monarchii nadanéj. Król zwrócił także książętom Glücksburgskim Karolowi i Fryderykowi odebrane im ordery z powodu udziału ich w powstaniu holsztyńskiem.

Szwajcarya.

Morning Chronicle zamieszcza dwie noty korespondencyi dyplomatycznéj między Austryą i Prusami w sprawie neufchatelskiej. Pierwszą z nich jest nota hr. Buola do hr. Trautmannsdorfa pełniącego obowiązki posła austryackiego w Berlinie, pod datą 8 paźdz. 1856 r. która brzmi:

„Załączony odpis noty gabinetu berlińskiego pod względem sprawy neufchatelskiej udzielony mi został przez hr. Arnima, którą nieomieszkałem przedłożyć Cesarzowi przed wyjazdem jego do Ischl.

„Wysoki nasz Monarcha umie należycie oceniać postanowienie króla pruskiego, aby przedewszystkiem nieść pomoc uwięzionym rojalistom w Neufchatelu. Przez samo przyrzeczenie obchodzenia się z niemi po ludzku, Szwajcarya nie usuwa bynajmniéj sprzeczności między zastosowaniem swoich praw karnych a położeniem Neufchatelu, jak je prawo narodów określa. Król ma prawo domagać się uwolnienia więźniów jako warunku poprzedzającego wszelkie porozumienie się w sprawie neufchatelskiej. Szwajcarya opiera się dać przyrzeczenie, które zdaniem jéj byłoby uprawnieniem zasady sprzeciwiającej się jéj stanowisku politycznemu. Niemniej wszelako mamy nadzieję, że słuszny ten i naturalny warunek wejdzie niebawem w wykonanie. Władze szwajcarskie niemogą zaprzeczyć, że ukaranie obrońców prawa monarchicznego zawsze uznawanego, bardzoby utrudniło przywrócenie porządku stosunków zapewnionego przez prawo narodów. Jeżeli prawda to co nas z rozmaitych dochodzi źródeł, Związek szwajcarski ma rzeczywiście zamiar przywrócić wolność rojalistom neufchatelskim. Z przyjemnością przesyłamy baronowi Menshengen instrukcye, które niepozostawią związkowi szwajcarskiemu wątpliwości, że dwór wiedeński jak największą kładzie wartość na wypuszczenie więźniów neufchatelskich.

„Baron Manteuffel zawiadamia nas następnie o zamiarze królewskim wniesienia przed związek niemiecki w Frankfurcie, aby tenże przystąpił do protokółu londyńskiego z d. 24 maja 1852, tudzież aby się starał u Związku szwajcarskiego o wypuszczenie więźniów, zastrzegając sobie przedsiębranie surowszych kroków przeciw Szwajcaryi, w miarę tego jaki skutek przedstawień jego będzie. Cesarz upoważnia mię odpowiedzieć gabinetowi berlińskiemu, że Austrya nieupatruje najmniejszéj w tem trudności, aby w roli swojej jako państwo związkowe, raz jeszcze wzięła na siebie zobowiązanie jakie przyjęła wspólnie z mocarstwami europejskiemi, i że przystąpienie Zgromadzenia związkowego niemieckiego do tego zobowiązania, zdaje się być zupełnie właściwem ze stanowiska związkowego.

„Nie wątpimy, że tak samo pojmować to będą i wszystkie inne rządy niemieckie, i dla tego zastrzegamy sobie poprostu, zawiadomić poufnie dwory niemieckie o urzędowem przedstawieniu do Związku niemieckiego, o ile nam na to wystarczy czasu przed rozpoczęciem posiedzeń zgromadzenia związkowego. Gdy zresztą dwór pruski kroki swoje z tak mądrem umiarkowaniem przedsiębierze, iż sprawa neufchatelska nie zagrozi pokojowi europejskiemu, przeto Związek niemiecki wychodzić będzie z tego samego punktu widzenia i nie będzie nic takiego przedsiębrał coby miało pozór pogróżek lub gwałtu przeciwko Szwajcaryi, bez udziału mocarstw które podpisały protokół londyński.

„Racz pan udzielić tę notę prezesowi rady ministrów i uwiadomić go, że reprezentanci pruscy przy dworach niemieckich, znajdą kolegów swoich austryackich opatrzonych w instrukcye odpowiadające zasadom, które tu rozwinąłem."

Druga nota p. Manteuffla pruskiego ministra spraw zagr. do hr. Arnima posła pruskiego w Wiedniu z d. 13 paźdz. 1856 brzmi:

„W odpowiedzi na notę moją z d. 27go z. m. pod względem sprawy neufchatelskiej, udzielił mi hrabia Buol, jak nam JWPan doniósłeś, za pośrednictwem hr. Trautmannsdorfa pismo, którego kopia w załączeniu się tu przesyła. Przyjemnie było J. K. Mości z pisma tego dowiedzieć się, że Cesarz Franciszek-Józef podziela zdanie nasze pod względem sposobu oceniania i traktowania téj sprawy i że tenże nie tylko domaga się u Związku szwajcarskiego przez poselstwo swoje, zupełnego uwolnienia jeńców rojalistowskich w Neufchatelu, ale że również udzieli zezwolenia swego na uczestnictwo Związku niemieckiego w krokach mających być przedsiębranemi przeciw Szwajcaryi. Poufne do dworów niemieckich udzielania, o których hr. Buol natrąca, już nastąpiły, jak to JWPan przekonasz się z załączonego okólnika z d. 29go z. m. który masz Pan udzielić Ministrowi austryackiemu. Odpowiedzi jakie nas doszły, niedozwalają wątpić, że skoro przedmiot ten przyjdzie na sejm związkowy, uczucia przyjaźni związkowéj, jakie się tam objawiają, czynem udowodnione będą. Nadzieja ta znajduje swoje stwierdzenie w przyrzeczeniu udzielonem nam przez hr. Buola, że możemy liczyć na pomoc reprezentantów Austryi przy dworach niemieckich. Proszę JWPana podziękować hr. Buolowi, a ja nieomieszkam przesłać JWPanu najważniejszych aktów odnoszących się do wniosków, które mają być przedłożone na zgromadzeniu Związku niemieckiego."

Francya.

Monitor w następujących słowach zdaje sprawę z urzędowego przyjęcia przez Cesarza hr. Kisielewa, posła rosyjskiego w Paryżu.

Hr. Kisielew miał zaszczyt być dzisiaj przypuszczonym przez Cesarza do publicznego posłuchania, przy czem wręczył mu listy uwierzytelniające go przy dworze Cesarza Napoleona IIIgo jako nadzwyczajnego posła i pełnomocnika Cesarza Wszech Rosyi. Cesarz otoczony był orszakiem wielkich dygnitarzy koronnych i urzędników należących do służby domu cesarskiego. Minister spraw zagranicznych obecnym był posłuchaniu.

Poseł następną miał do Cesarza przemowę:

„N. Panie! Cesarz, pan mój dostojny, mianując mnie swym posłem przy dworze W. C. Mości, polecił mi całą ku temu zwrócić usilność, aby pielęgnować stosunki przyjaźni łączące oba Cesarstwa.

„Poczytałbym się za szczęśliwego gdybym w końcu mego zawodu przyczynić się mógł do spojenia pomiędzy Francyą i Rosyą téj jedności, która jest jedną z najtrwalszych rękojmij powszechnego pokoju.

„W imieniu mego miłościwego monarchy mam zaszczyt wręczyć W. C. Mości listy wierzytelne, jakiemi zaopatrzony jestem i śmiem mieć nadzieję, że W. C. Mość raczysz łaskawie przyjąć hołd mojéj czci głębokiéj."

Cesarz odpowiedział:

„Panie hrabio! Odkąd traktat pokoju podpisany został, stałem mojem było zajęciem nie osłabiając dawnych przymierzy, łagodzić dobrem porozumieniem surowość ścisłego wykonania pewnych warunków. Dowiedziałem się z zadowoleniem, że poseł mój w Petersburgu, ożywiony temi uczuciami potrafił zaskarbić sobie życzliwość Cesarza Aleksandra. Takież samo przyjęcie, chciéj o tem niewątpić, czeka cię tu p. hrabio ponieważ obok osobistych twych zasług, przedstawiasz monarchę, który tak szlachetnie umie przygłuszać smutne wspomnienia, jakie zbyt często wojna po sobie zostawia, kierując myśl swą ku korzyściom pokoju zatwierdzonego stosunkami przyjaźni."

Hr. Kisielew i członkowie jego poselstwa przywiezieni byli do pałacu tuiliryjskiego przez mistrza ceremonii w pojazdach dworskich i odwiezieni do hotelu poselstwa z tymże samym ceremoniałem.

Anglia.

Z powodu rozsiewanych pogłosek o zachwianiu przymierza francusko-angielskiego, *Morning-Post* następujący zamieszcza artykuł pod zwykłą formą *communiqué.*

„Największéj wagi jest rzeczą w chwili takiéj jak obecna zbić przesadzone pogłoski i czystą odsłonić prawdę. Dla tego powiemy otwarcie, że mamy powody wierzenia, iż nigdy przymierze pomiędzy Anglią i Francyą niebyło silniejszém, nigdy lojalniejszém jak w chwili bieżącéj.

„Prawda, że w czasach ostatnich jakkolwiek żaden spór niepowstał, pojawiła się jednak różnica w zapatrywaniu się na rzeczy obu rządów w przedmiotach, zbyt mało napozór mających wagę. Było to może przypadkowém, a w każdym razie niemogło być przypisywaném rozstrojowi uczuć i opinii pomiędzy Cesarzem Napoleonem i Jéj K. Mością.

„Rzeczą jest dziś pewną jak sądzimy, że obydwa rządy działać będą wspólnie jak dawniéj, i wspólnie nastawać na wykonanie traktatu, za który razem walczyły i zdobyły go w końcu.

„Wątpić niemożna, że lud angielski i lud francuski, ożywione są niezaprzeczonemi uczuciami wzajemnéj dla siebie sympatyi, równie jak przekonaniem o wzajemności interesów i wspólności celów. Nigdy nie było w świecie przymierza, któreby tyle nastręczało dla stron kontraktujących powodów silnego z sobą trzymania.

„Anglia i Francya wolne od wszelkiéj ambicyi osobistéj, pragną ustalić równowagę pokoju europejskiego i wspólnością swéj polityki utorować drogę postępowi cywilizacyi i handlu, i dla szczęścia swoich i sąsiednich narodów więcej uczynić mogą, niż jakakolwiek dotąd inna kombinacya polityczna.

„Narody i monarchowie ich są połączeni z sobą, a chcieć ich rozdwoić trudnem byłoby zadaniem; zamach ten nieudał się i gdyby ponowionym został powtórnie się nieuda. Opinia publiczna naszego kraju nigdy niewątpiła o szczerości cesarza Napoleona i stwierdza z całego serca wysokie pojęcie naszéj monarchini powzięte przez nią tak słusznie o ścisłych zasadach honoru i niezachwianej lojalności swego sprzymierzeńca."

Times utrzymując że punktem spornym, który nastręcza potrzebę powtórnego kongresu paryskiego jest sprostowanie granic Besarabii, dodaje, iż kwestya ta jest w rzeczy saméj nader drobnostkową, chodzi tu albowiem zaledwo o przestrzeń trzechmilową i całe zawikłanie wynika z niedokładnego oznaczenia na kongresie paryskiem Bołgradu pod jedną nazwą dwie osobne obejmującego miejscowości. *Times* rozebrawszy powyższą kwestyę szczegółowo kończy następnie:

„Trudno pojąć jak wielkie mocarstwo nie woli raczej ponieść ofiary niż narażać się na zarzut podstępnego działania. Ponieważ jednak uroszczenie raz już sformułowanem zostało, dziwić się nie można, że dla obrony jego i przedstawienia go w przyjaznem świetle nadzwyczajne użyte są środki; spodziewać się bowiem tego należało.

„Mogliśmy liczyć na to, że Rosya chwyci się wszelkich sposobów dla uzyskania sankcyi moralnéj swoich wymagań, z natury swéj nieusprawiedliwionych. Dawny sposób przesyłania monarszych listów, zrywania przymierzy, prowadzenia prywatnych negocyacyj, zjednywania sobie pełnomocników i posłów, i schlebiania państwom drugiego rzędu, oto są sprężyny puszczane w ruch dla zapewnienia sobie poparcia w sprawie niezaprzeczenie niesłusznéj.

„Trudno jest zaiste jednać sobie zwolenników pozorem zaufania kiedy zaufanie to jest nadużywanem. Przez czas jakiś Rosya prowadziła grę swoją z pozorną pomyślnością zachęcającą ją do wytrwania w niej, lecz nieco za daleko się posunęła. Monarch

lojalny wie, że nienależy mu samemu przyjmować zwierzeń bez wiedzy wiernego sprzymierzeńca, szczególniej gdy się uzna w błąd wprowadzonym. Winien on przejrzyć, gdy ci którzy go mieli jedynie reprezentować, nadużyli swoich prerogatyw, gdy ujrzy się doprowadzonym po nad brzeg przepaści, gdy się przekona, że pochlebca równie mu jest przychylny jak tym którzyby po nim nastąpić mogli.

„Cesarz Francuzów znużony zbytkiem pracy, schronił się w oddalony zakątek swego państwa niezbyt dostępny udzielaniu mu dokumentów i zdań, miał nie około siebie lecz zdala od siebie tych, którzy radzi byli bezsumiennie i bez odpowiedzialności odgrywać rolę cesarza.

„Sytuacya ta na szczęście skończyła się i Napoleon IIIci ma dowód, że przyjaciel otwarty choć szorstki więcéj wart niż łaszący się pochlebca lub sługa zdradliwy.

„Mniemamy, że pojmuje on równie jak my, że przymierze obu krajów jest po moralnéj sile i naturalnych zasobach każdego z nich, pierwszym ich zaszczytem i najsilniejszem oparciem. Przymierze to wymaga wzajemnego zaufania i zupełnéj nieustannéj współczynności.

„W téj chwili możemy jak nam się zdaje powiedzieć, iż sprzymierzeniec nasz gotów jest zdrowym swym sądem rozebrać kwestye postawione przez Rosyę, którąby się teraz napróżno chełpiła, że się stała panią jego zdania i honoru.

„Sposób w jaki Rosya postępowała z innymi naszymi sprzymierzeńcami, zależał od szacunku jaki miała dla każdego z nich, co zaś do Turcyi, użyła ona takich kroków, że W. Porta niewiedząc komu i czemu ufać, żyje w zupełnem niedowierzaniu. Dyplomacya rosyjska na Wschodzie postępuje otwarcie i wtedy tylko przywdziewa maskę ilekroć zbliża się do nas.

„Mocarstwa zachodnie musiały walczyć przeciw temu złemu jak najuporczywiéj, a w końcu w Konstantynopolu powstał rząd, który niedozwoli, aby bezpośredni przedmiot przymierza stał się główną przyczyną trudności z niego wynikających. W ogóle wiadomem jest, że wykonanie traktatu jest na najlepszéj drodze, chociaż tak przez czas jakiś nie było. Mamy na czele rządu męża stanu, który gotów jest pełnić swe obowiązki, względem kraju mającego w nim zaufanie, a gdy Anglia dopełni swego obowiązku, i inni to uczynią.“

Rosya.

Zbliżenie się Rosyi i Francyi odbywa się nietylko na polu politycznem, ale na polu handlowem i finansowém. W chwili gdy Francya staje po stronie Rosyi w sporze o Bołgrad, Rosya zaś po stronie Francyi w sprawie o Księstwa Naddunajskie i ich organizacyę, a posłowie obu państw: Buteniew i Thouvenel w Konstantynopolu, a Brunnow i Bourqueney w Wiedniu zgodnie występują — równocześnie Rosya daje przywiléj na budowę kolei żelaznych u siebie towarzystwu, w którem kapitaliści francuscy przeważają i łączy przez to ich interes ze swoim, a zarazem układa się z Francyą o zawarcie nowego traktatu handlowego. Zawarciem tegoż traktatu zajęty jest obecnie podobno ambasador francuski hr. Morny, a traktat korzystny ma być dla Francyi. Cło od wprowadzenia do Rosyi wyrobów francuskich, a mianowicie wyrobów do stroju należących, ma być znacznie zniżone. Układy te zatrzymują ambasadora francuskiego w Petersburgu; muszą jednak być na ukończeniu, gdyż według ostatnich wiadomości, hr. Morny czyni już przygotowania do odjazdu, i w bieżącym jeszcze tygodniu ma Petersburg opuścić. Pogłoska, że ambasador ma zaślubić młodą księżniczkę B., należącą do jednéj z najstarszszych rodzin rosyjskich, i że z tego powodu dłużéj zatrzymał się w Petersburgu, jest zupełnie mylną, listy z Petersburga wprost temu zaprzeczają.

Cesarz w pierwszych dniach listopada opuścił Gaczynę i mieszka obecnie w Carskiem-Siele. Nieprzyjazna pora roku, a jeszcze bardziéj zwiększona w ostatnich dniach czynność dyplomacyi, spowodowały zapewne cesarza do zamieszkania w tym wygodniejszym i bliższym stolicy pałacu. W ministeryum spraw zagranicznych i w poselstwach obcych widać wielką czynność; kuryerowie gabinetowi przybywają prawie codziennie; i tak w dniu 8ym listopada przyjechali równocześnie francuski kuryer gabinetowy Bouguet i angielski Ball. Zawikłania w sprawie wschodniéj i pokrzyżowanie się w niéj interesów różnych mocarstw jest powodem téj wytężonéj czynności dyplomacyi.

— *Pszczoła północna* w swem sprawozdaniu handlowem, zamieszcza pierwsza z dzienników rosyjskich wiadomość o zawarciu układu względem budowy kolei żelaznych w Rosyi, pisząc: „Wiadomość, iż pierwsi bankierowie europejscy; Hottinger, Hope, Thourneisen, Pereire itd., wzięli udział w przedsiębiorstwie budowania kolei żelaznych u nas, — wywołała żywą radość tak między kupcami zajmującymi się handlem morskim, jak między spekulantami trudniącymi się handlem wewnętrznym.“

Królestwo Polskie.

Donieśliśmy dawniéj, iż na początku października rozpoczęły się wybory dygnitarzy szlacheckich w Mińsku; wybory te ukończyły się przed 30 z m. O wyborach tych zamieszczamy następujący wyjątek z listu podanego w *Kronice warszawskiéj*: „Mińsk 30 października. Oto już kilka dni jak się skończyły u nas gubernialne wybory urzędników, i miasto nasze po trzygodniowém gorączkowém życiu, zaczęło powracać do dawnego spokojnego bytu..... Wybory odbyły się nadzwyczaj zgodnie, intryg koteryjnych prawie nie było, wybrani urzędnicy zasługują ze wszech miar na szacunek ogółu i pewny jestem, że nie zawiodą ufności współobywateli. Oprócz tego, zajmowano się obecnie projektami mającemi na celu dobro ogólne, między innemi utwierdzono projekt wybudowania w Mińsku domu obywatelskiego i na i na ten cel uchwalono sumę 50,000 rubli; zajmowano się także polepszeniem bytu włościan, a nawet jednodwórców, o których dolę dotąd nikt się nie troszczył; ofiarowano jednorazowie po rublu z duszy czyli 10 proc. od dochodu na wyższy zakład naukowy w Mińsku i t. d. wszystko to rozumie się jeśli rząd opiekuńczy przyzwoli.

Urzędnicy obecnie wybrani na wyższe posady są następni w gubernii: na marszałka gubernskiego, p. Ludwik Słotwiński; na prezydenta izby cywilnéj, pan Rudolf Piszczałło; na kuratora szkół gubern. mińskiéj pan Tomasz Jodko; na asesorów do izby kryminalnéj pp. Siemieradzki i Bogucki; na asesorów do izby cywilnéj pp. Slizień i Dmochowski i t. d.

Wspomniawszy o nowo obranych nie możem przemilczeć i o tych, którzy skończyli swoje urzędowanie, unosząc wdzięczność współziomków za prace i trudy, które dla nich położyli i zostawiając pole do podobnych zasług swoim następcom. W rzędzie takich najpierwsze miejsce zajmuje czcigodny pan Ignacy Bogdaszewski....“

— Czytamy w *dziennik. warszawsk.* następujące ogłoszenie podane przez pełnomocnika spółki żeglugi parowéj na Wiśle oraz dyrektora tejże żeglugi p. Barcińskiego:

„Współka żeglugi parowéj pod firmą Andrzéj hr. Zamojski et comp., w myśl art. 11 kontraktu spółkowego przed pisarzem aktowym Józefem Noskowskim w dniu 18 lutego 1854 r. zawartego, w roku bieżącym postanowiła jednomyślnie swój kapitał zakładowy, wynoszący 564,000 rsr. powiększyć o 186,000 rsr. i użyć go na rozszerzenie i uporządkowanie budowli warsztatowych, na zaopatrzenie ich w potrzebne maszyny i narzędzia, mające na celu udokładnienie i ułatwienie prac dokonywanych, na budowę 12 przystani pasażerskich żelaznych, na wystawienie kotłów zapasowych do już istniejących swoich paropływów, na kupno jednego parowego statku osobowego o sile 25 koni, a przeznaczonego na górną Wisłę, a to w celu uczynienia zadość decyzyi rady administracyjnéj Królestwa, z daty 6go maja r. b., objętéj art. 2gim przywileju wyłączności na zaprowadzenie i utrzymywanie żeglugi parowéj na Wiśle i rzekach w nią wpadających, tejże spółce udzielonego, a do dnia 4go września 1866 r. rozciągającego się.

Na poczet kapitału dodatkowego, spólnicy złożyli już w kasie żeglugi parowéj summę 102,000 rsr.; a resztę tj. 84,000 rsr. zamierzono otrzymać za pomocą mających się wypuścić w obieg drugiéj seryi obligów 5%, a mianowicie: dwieście sztuk po 150 rsr., sto dwadzieścia sztuk po 200 rsr., sto sztuk po 300 rsr. razem sztuk 420.

Obligi te w lat 15, od 1go marca 1857 r. począwszy, umorzą się, na co z dochodów ogólnych współki przeznacza się corocznie fundusz 4000 rsr. z procentem składanym; regularna wypłata procentu i umorzenie kapitału w oznaczonym czasie zapewnia się, bez względu na obrot interesów żeglugi parowéj na całym majątku spółki, wynoszącym 750,000 rsr. i na majątku osobistym głównego jéj administratora Andrzeja hr. Zamojskiego. Obligi nowe, równie jak pierwszéj seryi, w taki sam sposób przypuszczone są do udziału w czystych zyskach. Obligów tych nabyć będzie można w biórze zarządu żeglugi parowéj, począwszy od dnia 1go stycznia 1857 r., o czem niniejszem osoby interesowane zawiadamiają się.“

Włochy.

Rozboje w państwie bynajmniéj nieustają, nieustają: niektóre podobne wypadki przybierają na siebie pozór polityczny, przez to, że wymierzane są przeciw osobom rządowi przychylnym. Do liczby takich należy napad na familię bogatego obywatela Ballanzoni niedaleko Veletri. Ballanzoni posiada tam willę, gdzie zwykł znaczną część roku przepędzać. W pierwszysh dniach b. m., 20 do 30 zbrojnych wpadło do willi, rozstawiono straże po drodze i aby na alarm nie uderzono, postronki od dzwona kościoła wiejskiego były poodcinane. Kilku zbrojnych weszło do sali, gdzie siedział właściciel z żoną i córką, i zażądało 20,000 skudów (40,000 złr.). P. Ballanzoni tłumaczył się, że niema tyle w domu pieniędzy, lecz pośle po nie do brata swego do Urbino. Rozbójnicy zbiwszy właściciela, związali żonę, córkę i domowników i zabrali wszystko co się dało unieść w pieniądzach i kosztownościach, w wartości około 12,000 skudów, tudzież powóz i konie. Ksiądz miejscowy, którego rozbójnicy szukali, ratował się ucieczką. Rano p. Balanzoni wyjechał do Urbino, gdzie cała załoga z kilkunastu żandarmów składa się. Mimo śledztwa nie zdołano schwycić żadnego z uczesników téj napaści, co się tém tłumaczy, że cała okolica jest zrabowanemu nieprzyjazna.

Cesarzowa rosyjska wdowa zakupiła pod Nizzą piękną willę Oresti, na któréj kazała położyć napis „Aleksandrowna.“

Dzienniki piemonckie zaprzeczają doniesieniom, jakoby Papież w ciągu tego roku ułaskawił wielu przestępców politycznych, twierdząc, że ułaskawienia te odnoszą się jedynie do zwyczajnych zbrodniarzy. *Guz, di Venezia* stając w obronie rządu papieskiego wymienia nazwiska ułaskawionych od 1 czerwca do 22 września, których było przeszło 50, a między temi głównie przestępców politycznych skazanych za spiski i zbrdnię stanu, na więzienie lub wygnanie od 2 do 20 lat.

Turcya.

Nowe ministeryum pod naczelnictwem Reszyda paszy już jest stanowczo od 2go listopada sformowane. Według listów z Stambułu z 3go t. m., sułtan rano 1go wezwał do siebie Reszyda i oświadczył mu urzędowo, iż mianuje go wielkim wezyrem w miejsce Ali paszy, a równocześnie wydał następujący hat do nowego wezyra, ogłoszony *Journal de Constantinople* z 3go t. m.:

„Do mego wiernego wezyra Reszyda paszy. W obliczu grożnych dzisiejszych okoliczności oraz pragnąc aby sprawy mego państwa dobrze kierowanymi były, poczytałem za konieczne i postanawiam, znając twoją gorliwość i zdolność, powierzyć ci wysokie stanowisko wielkiego wezyra, i to przez niniejszy hat rozkazuję. Oczekuję i spodziewam się, iż będziesz wszystkiemi siłami usiłował dobrze zarządzać sprawami państwa. I o to proszę Boga.“

Te same listy i dzienniki z Konstantynopola przynoszą nam opis uroczystéj inwestytury sułtana na rycerza orderu „podwiązki“. Uroczystość ta odbyła się 1go listopada po południu i już na niéj znajdowali się urzędowo nowy wezyr i całe ministeryum. Gdy publiczność nie wiedziała jeszcze z pewnością o zmianie gabinetu, zdumiała się widząc Reszyda i Omera paszów jadących wśród świetnego orszaku do pałacu sułtańskiego. Lord Stratford de Redcliffe i p. Young wielki mistrz ceremonii orderu podwiązki przybyli z willi nad Bosforu do pałacu poselskiego w Pera, a następnie wraz z wszystkiemi członkami poselstwa, z damami i licznym orszakiem udali się w ośmiu galowych pojazdach sułtańskich do pałacu padyszacha, poprzedzeni przez oddział wojska i muzykę. Następnie w pałacu odbyła się inwestytura sułtana na rycerza orderu, według przepisanéj statutem formy, z małymi zmianami, o które tyle było sporów. I tak przy przysiędze wyrazy: „przysięgam walczyć przeciwko niewiernym“, musiały być na wyraźne żądanie sułtana opuszczonemi. Opuszczono także drugi obrządek, według którego pasowany rycerz powinien swój miecz odpasać i dopiero takowy po przysiędze otrzymuje od mistrza ceremonii; na wykonanie tego obrządku sułtan żadną miarą przystać nie chciał gdyż przypasanie miecza znaczy tyle w Turcyj co koronacya u narodów chrześciańskich; gdyby przeto sułtan otrzymywał miecz z rąk cudzoziemca, uważanoby to na Wschodzie jakoby przyjmował od niego koronę.

— Donosiliśmy, iż 29go p. m. odbyła się w Konstantynopolu pierwsza konferencya względem sprawy Księstw naddunajskich, na któréj zasiedli wielki wezyr i wszyscy posłowie wielkich mocarstw. List ze Stambułu zamieszczony w francuskim półurzędowym dzienniku *Pays*, mówi, iż narady były bardzo długie i żywe; poseł francuski Thouvenel wspierany przez posła rosyjskiego Buteniewa, nastawał silnie ażeby wykonano w zupełności zamysły kongresu paryskiego względem Rumunów i ażeby wszystkie stany ludności Księstw Naddunajskich wzięły udział w objawieniu życzeń narodu.

Równocześnie donosi *Fremden-Blatt* z Wiednia, że w dniach ostatnich odbyły się tam narady między ces.-król. ministrem hr. Buolem oraz posłami francuskim baronem Bourqueney i angielkim sir Hamiltonem Seymourem, względem sporu bołgradziego; na naradach tych poseł francuski uczynił podobno wniosek, ażeby Bołgrad został przy Rosyi, a granice pociągnięto między Bołgradem a jeziorem Jałpuch, a zresztą, że spór tem może być tylko rozstrzygnięty na konferencyach paryskich na nowo zwołanych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Dnia 10 bieżącego miesiąca w nocy i nazajutrz rano było trzęsienie ziemi w Karyntyi, Krainie, Istryi i wzdłuż morza adryatyckiego. Z Lublany donoszą, że o godz. $11\frac{1}{2}$ w nocy było około 20 oscylacyj w ciągu 4 sekund, z których pierwsza tak gwałtowna, iż zdawało się, że najmniéj na pół stopy ziemia się wzniosła. Po pierwszém tém zakołysaniu się nastąpił huk przeciągły podziemny i wstrząśnienia drgające bardzo mocne. Wiązania dachowe zaczęły trzeszczeć, tynki odpadały i mury gdzieniegdzie porysowały się, a naczynia ze stołów i zegary z postumentów pospadały. Zwaliło się także kilka kominów. Szkód większych ani przypadków niebyło.

— Dnia 13 listopada umarł w posiadłości swéj dziedzicznej w Amorbach (we Frankonii) książe Karol Leiningen jenerał porucznik bawarski głowa starszéj linii książąt tego imienia. Urodził on się 12 września 1804 roku, ożeniony 1829 r. z hr. Maryą Klebelsberg, z którą się rozwiódł 1848 r. Po nim obejmuje dziedzictwo starszy syn Ernest ur. 1830, porucznik marynarki angielskiéj; młodszy syn Edward jest kapitanem 1go pułku ułanów austryackich hr. Civalarta. Zmarły w bliskiem zostawał pokrewieństwie z panującym domem w Anglii, albowiem matka jego księżniczka Wiktorya Sasko Koburgska owdowiawszy w r. 1814; poszła za Edwarda księcia Kent i z małżeństwa tego miała córkę Wiktoryę dzisiejszą królowę angielską, po księciu Kent owdowiała znów w roku 1820. Książę Karol Leiningen był więc bratem przyrodnim królowéj a synem żyjącéj jeszcze księżnéj Kent.

— Dnia 14 b. m. pierwszy raz oświetlono ulice Poznania gazem na próbę, nazajutrz miało się już rozpocząć regularne oświetlanie miasta i sklepów.

— Kiedy się dowiedziano, że zakład kredytowy wiedeński wytoczył proces niektórym dziennikom wiedeńskim, rzekł jakiś dowcipniś: „Dotychczas skarżyli się tylko akcyonaryusze, teraz zaczyna już skarżyć i rada zawiadowcza.“

— W ogrodzie potsdamskim skradziono metalowe popiersie księcia Karola Meklemburskiego ojca królowéj Ludwiki. Policya wykryła przypadkiem sprawcę kradzieży i przechowywacza, ale już popiersie było potłuczone i miało właśnie iść na stopienie. Przed laty kiku podobnież inne skradziono tam popiersie metalowe.

— Dnia 7 b. m. pękł kocioł machiny parowéj w fabryce sukna w Kottbus, w skutku czego część budynku zwaliła się i 16tu ludzi zagrzebała w gruzach. Wiele godzin potrzeba było, aby gruzy odwalić, z których wydobyto 6 ludzi zabitych, a resztę ciężko pokaleczonych.

— Tuż pod miastem Bazyleą zrabowano i zamordowano okulistę Dra Götz.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 17 listopada* Augsburg 107. — Hamburg $78\frac{5}{8}$. — Londyn złr. 10 20 kr. — Paryż 124. — Agio od złota 10. — Metaliki 5-procent. $81\frac{1}{16}$. dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-procent. $83\frac{1}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $74\frac{5}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. 70. — Metaliki 4-procent. $63\frac{3}{8}$. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 255. — dto z roku 1839 $122\frac{3}{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. 107. — Akcye Bankowe 1074. — Akcye kolei żelaz. północnéj $2532\frac{1}{2}$ — Akcye kredytu ruchomego 316.

Kurs krakowski z 17 listopada. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 403, pł. 401. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. Cwancygiery żąd. $109\frac{3}{4}$, pł. $108\frac{5}{8}$. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 36, pł. złr. 8 kr. 28 mk. — Napleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 24, pł. złr. 8 kr. 18. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 50 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 5 kr. — płacą złr. 4 kr. 54 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97\frac{1}{2}$, płac. $96\frac{1}{2}$ Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82, płacą $81\frac{1}{4}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają $74\frac{1}{2}$, płacą. — 73. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $82\frac{3}{4}$, płacą $81\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z d. 11 listopada — Dukat holenderski złr. 4 kr. 52. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 57. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 31. Rubel ros. złr. 1 kr. 39. — Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. w galic. stan. Istytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 80 kr. 18 mk. — Sprzedał 100 po złr. 80 kr. 48 — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —. Kolej Krakow. Górno-Szląska $78\frac{3}{4}$ d.

Kurs wiedeński z 13 listop. Metaliki $80\frac{7}{8}$. Nowa pożyczka $63\frac{1}{4}$. Akcye Banku wiedeń. 1040. — Akcye kolei żelaznéj północ. $251\frac{3}{4}$. Agio od złota $10\frac{1}{4}$ od srebra 8. — Oblig. uwoln. grunt. $74\frac{3}{8}$ — Pożyczka ostatnia narodowa 83. — Promessy galicyjskie $103\frac{3}{4}$.

Kurs warszawski z 12 listopada. — Za pół-imperyały żądają rs. 5 kop. 16; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają. rs. 82 kop. 18, wartość kuponu rs. — kop. $49\frac{7}{9}$ Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądają. rs. 14 kop. 37, wartość kuponu kop. $41\frac{2}{3}$.

Kurs wrocławski z dnia 15 listopada Banknoty austr. $96\frac{3}{4}$ daj. Bankn. polsk. $96\frac{1}{2}$. żąd. — Listy zast polskie dawn. $92\frac{1}{2}$ d. nowe $91\frac{1}{2}$ daj. — Listy zast poznańskie 4-proc. 98 żąd. — dto $3\frac{1}{2}$-proc. $85\frac{3}{4}$ ż. — Koléj Kraków. Górno Szląska $79\frac{11}{12}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 15go listopada. Według doniesień z Madrytu z 13go, tamtejsza gazeta urzędowa ogłosiła, że stan oblężenia zniesiony jest w całéj Hiszpanii. *Epoca* uważa za rzecz wątpliwą, jakoby rząd zawezwał królowę hiszpańską matkę do powrotu.

Paryż 16go listopada. Dzisiejszy *Pays* pisze, że kapitały francuskie nie mogą brać udziału w budowie kolei żelaznych rosyjskich. Wczorajsza *La Verité* doniosła, że poseł neapolitański margr. Antonini wyjechał do Brukselli. Dziś *Débaty* zaprzeczają temu, twierdząc, że poseł ten bawi jeszcze w Paryżu. — Według doniesienia z Madrytu z dnia 14 bm. dozwolono na nowo kupować prywatnym dobra duchowne, skoro kortezy nic w tym względzie nie uchwaliły.

Londyn 15go listopada o godzinie 3éj po południu. *Times* donosi, że dzienniki paryskie zawiadomione na drodze półurzędowéj, aby nie ogłaszały obwieszczeń tyczących się przedsiębiorstwa kolei żelaznych rosyjskich.

Powyższa depesza paryska zaprzecza doniesieniu o wyjeździe margrabiego Antonini, ale nie zaprzecza innemu doniesieniu, że poseł neapolitański przy gabinecie londyńskim książę Carini wyjechał już z Londynu i przybył do Paryża, skąd niebawem udaje się do Włoch.

Król neapolitański nadał przywiléj p. Tomaszowi d'Agioul na budowę kolei żelaznéj z Salerno do Tarentu.

Pod Villafranca stanęła 11go parowa fregata rosyjska, która powitała okręt wojenny sardyński „Governolo“ salwami.

Parlament angielski jeszcze raz odroczony do 16 grudnia.

Gazeta Madrycka zamieszcza wielką liczbę nominacyj na posłów przy państwach zagranicznych. Rząd hiszpański zmienia jak się zdaje całą reprezentacyę dyplomatyczną. I tak mianowani są: Ayllon (teraz w Wiedniu) do Lizbony, Bermudez de Castro do Wiednia, Sonza do Konstantynopola, Aleksander Castro do Turynu, Rivere do Berlina i Laya Quinones do Szwajcaryi.

Przyjechali od 15 do 16 listopada.

HOTEL POLLERA. Patzau Wilhelm kupiec z Biały. Biliński Maryan z Krosna. Hr. Mier Tytus wł. dóbr z Żarnowic. Schlesinger J. kupiec z Mysłowic. Balsch Anna właśc. dóbr z Jass. Papi Jan, Verdan Konstanty kupiec z Warszawy. Baron Vezur Fryderyk ze Styryi. Mrozowski Karol wł. dóbr, Lekczyński Waleryan, hr. Lanckoroński Stanisław wł. dóbr, Reiner Jan, Sznaga Konstanty ze Lwowa. Hr. Stadnicki Władysław wł. dóbr z Jasła. Granet Eliza ze Strasburga. Tchum Franciszek major, Caj Nagy de Galantha podpułkownik, Deskur Stanisław wł. dóbr, hr. Karnicki L. z Wiednia. Baron Buol z żoną z Ołomuńca. Mandler Franciszek z Morawy. Stankiewicz Leo właśc. dóbr z Wieprza. Bentfeld August Padeborn z Tarnowa. Gall J. M, Borski Wilhelm, Baring Tomasz i Karol, Jaroszyński Edward wł. dóbr z żoną z Rosyi. Ryll Jakób z Neustadt. Nitsche Antoni z żoną z Bochni. Loewe Henryk z Trzebini. Gloesel Karol ze Sierszy. Garbaczyński Piotr wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Olszewski Franciszek, hr. Karnicka Henryka właśc. dóbr z córką, Tchum Franciszek major, baron Buol z żoną do Lwowa. Kobuzowski Cesław właś. dóbr do Sulistrowa. X. Stachyrski Walenty do Kobylan. Schouppe Apolinary ob., Pruszak Amelia ob., Stojowski Felicyan właśc. dóbr, Deskur Stanisław wł. dóbr do Warszawy. Jabłonowski Alojzy wł. dóbr, Czabinay Stanisław do Galicyi. Sobeck Henryk do Mysłowic. Hr. Łubieński Kazimierz właśc. dóbr z familią do Polski. Waschek Max do Lusławic. Miketta Wilhelm ob. do Biskupic. Zawałkiewicz Michał do Przemyśla. Patuczek Wacław, Baring Tomasz i Karol, Gall J. M., Borski Wilhelm do Wiednia. Kaull H. do Bilska. Stojowski Eugeniusz wł. dóbr do Tarnowa. Patzau Wilhelm kupiec do Biały. Balsch Anna wł. dóbr do Berlina. Hr. Stadnicki Władysław wł. dóbr do Oświęcimia. Granet Eliza do Jass. Madler Franciszek do Morawy. Stankiewicz Leo właś. dóbr do Wieprza. Ryll Jakób do Neustadt. Verdan Konstanty kupiec do Wrocławia. Nitsche Antoni z żoną do Bochni.

HOTEL DREZDEŃSKI. X. Michał Biega z Odrzykonia. X. Bolesław Bobczyński z Komborni. X. Józef Przyborowski z Dydni. X. Henryk Skrzyński z Ustrobny. Anna Wojtawska ob. z Galicyi. Helena Deskur wł. dóbr, Stefania Szymanowska z Drezna. Olimpia Błeszyńska wł. dóbr z córką z Polski.

HOTEL SASKI. Edward Niemojewski c. ros. radca Stanu, Feliks Waligórski ob. z żoną i córką, Karol Dąbski właśc. dóbr, Józef Wentzel c. ros. radca Stanu z Polski. Romuald Szymański z Rzegociny.

KOLEJ ŻELAZNA

odchodzenie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 15 po połud.
	o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia	o godzinie 6téj min. 10 z rana.
	o godzinie 3éj min. 25 po połud.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8téj min. 30 z rana

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 5éj min. 20 z rana
	o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed południ.
	o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą	o godzinie 11téj min. 15 przed połudn.
	o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą	o godzinie 3éj min. 37 po południu
	o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 13 listopada. W targach angielskich żadnéj nie widzimy zmiany, próby krajowéj pszenicy wilgocią porosłe nie miały odbytu lubo ze zniżeniem 1 do 2 szyl. odchodziły. Zagraniczne dobre ziarno w dawnéj utrzymało się wartości, a oprócz wewnętrznéj konsumcyi ciągły eksport do Hiszpanii i Portugalii pochłania dowozy i spichrzom zapełnić się nie dozwala.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju	10,352	7,667	8,789	1,467		39,607
z zagranicy	12,881	6,607	29,340	1,836	1,280	4,107

Targi irlandzkie, szkockie i prowincyonalne zostały na dawnéj stopie.

We Francyi stósownie do obfitości dowozów ceny przyjmowały dążność ku podwyższeniu lub upadkowi. W Paryżu zniżenie na 1 szyl. notować możemy. W południowych prowincyach podniesienie było większe. W ogólności jednak handel nie był ożywiony.

W Holandyi przeciwnie ruch był wielki i ceny się wzmocniły. W innych zaś portach na morzu Niemieckiem i Baltyckiem dla braku ochoty do kupna notowania się obniżyły.

Na naszéj giełdzie interesa były trudne; a tylko z wielkiem zniżeniem można było zdecydować kupca. Ceny przeto były nieregularne, bo kto chciał sprzedać musiał każdą oflarę przyjąć; co tak dalece handel zmieszało, że w ostatnich dwóch dniach 40 do 50 Guld. niżéj pszenica odchodziła.

Sprzedano łasztów pszenicy 150. Grochu 37. Żyta 80. Jęczmienia 17.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus.						korzec war. zł.	gr.	zł.	gr.
Pszenicy	od 123	do 127	fnt.	480	600	36	3	45	3
„	127/8	130		570	700	42	26	52	18
„	131	133		695	760	52	7	57	4
Żyta	118	130		324	408	24	10	30	20
Grochu	—	—		320	385	24	2	29	—
Jęczmienia	103	113		279	315	21	—	23	20

Czas mieliśmy chłodny i brzydki ze śniegiem i deszczem.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 200, belek dębowych 825, sosnowych 555, bali łasztów 186.

Kursa zamian: Londyn 198 1/2. — Amsterdam 102 3/4. — Hamburg 45 1/2.

Aleksander Makowski.

URZĘDOWE.

(2338) **Kundmachung.** (2-3)

[Nr. 1065. Abth. II.] Von Seiten der k. k. Genie-Direktion in Krakau wird bekannt gemacht, dass, nachdem bei der am 24. September d. J. stattgehabten Offertverhandlung kein günstiges Resultat erzielt worden ist, in Folge hoher General-Genie-Direktions-Verordnung Sec. II. Abth. 4 Nr. 7262 am 4. Dezember 1856 eine öffentliche Lizitazion über das im Baujahre 1857 erforderlich werdende Fuhrwerk zur Verführung der Mauerziegeln und Bruchsteine auf die im Bau begriffenen Objekte, abgehalten werden wird.

Die Bedingnisse zur Uebernahme dieses Geschäftes sind folgende:

1) Zu dieser Verhandlung werden schriftliche Offerte bis zum 3. Dezember 1856 angenommen, und es muss jedes Offert mit dem obrigkeitlichen Zeugnisse des laufenden Jahres über die Rechtschaffenheit des Offerenten, dann mit einem Zertifikate der hiesigen Handels- und Gewerbekammer, durch welches der Offerent befähigt erklärt wird, dass er die Verführung der Baumaterialien, in der nothwendig werdenden Menge, in dem festgesetzten Termine verlässlich zu besorgen im Stande ist, versehen sein. Mit Einreichung des Offerts muss zugleich ein Vadium 1500 fl. entweder im Baaren, in k. k. Staats-Obligationen nach dem börsemässigen Course berechnet, oder in einem vom k. k. Fiscus anerkannten Hipothekar-Instrumente erlegt werden, welches im Erstehungsfalle zur Contrakts-Caution auf 3000 fl. erhöht werden muss.

Auch jeder Unternehmer, welcher bei der mündlichen Lizitazions-Verhandlung erscheint, hat vor Beginn der Lizitazion diese Zeugnisse beizubringen, und das Vadium, und im Erstehungsfalle die Caution zu erlegen.

2) Nachdem vorerst in dem Lizitazions-Protokolle alle mündlichen Anbote der Reihe nach aufgeführt worden sind, und die anwesenden Lizitanten erklärt haben, keinen weiteren Anbot mehr machen zu wollen, somit die mündliche Versteigerung geschlossen ist, weder in Gegenwart der mündlichen Lizitanten die eingelangten schriftlichen Offerte eröffnet, und kundgemacht werden.

Ohne eine weitere Steigerung mehr zuzulassen, wird dann derjenige als Ersteher betrachtet, dessen mündlicher oder schriftlicher Anbot für das Aerar am günstigsten sich darstellt, in soferne überhaupt dieser Anbot annehmbar erscheint.

3) Jeder Offerent muss sich verpflichten zum Behufe der Material-Verführung eine angemessene Anzahl eigener Pferde auf der Streu zu halten, um allen Anforderungen der Genie-Direkzion zu entsprechen.

4) Die Mauerziegeln sind von den Fortifikations-Ziegelschlägen Zabłocie und Dębniki auf nachstehende Bau-Objekte zu verführen, und zwar:

Auf das Kastell zu Krakau,
„ „ Fort am Kościuszko,
In die Lunette Warschauer Strasse,
In die Lunette Grzegórzki,
Zum Thurme St. Benedict,
„ „ Krzemionki,
Zur Schanze Nr. 7,
„ „ Nr. 9,

für die Hauptumfassung am Zwierzyniec an der Kalischer-Warschauer und Lubliner Barriere.

Die Bruchsteine werden entweder aus dem Steinbruche zu St. Benedict oder aber aus jenem unterhalb des Kościuszko-Hügels auf die oben benannten Objekte zu verführen sein.

Für jedes dieser Objekte muss der Transportspreis mit Angabe der zuführenden Artikel einzeln mit Ziffern und Buchstaben ausgeschrieben sein.

5) Hat der Unternehmer die zum Auf- und Abladen der Baumaterialien erforderlichen Arbeitskräfte beizustellen, welche in dem Preise mitbegriffen sind.

6) Da zu Folge hohen Hofkammer-Präsidial-Dekretes vom 17. Mai 1821 und Gubernial-Dekrets vom 15. Juni 1821 Z. 31,269 §. 4. lit. h. alle mit Freipässen der k. k. allgemeinen Hofkammer oder von der Landesstelle versehenen Fuhren, welche ein unmittelbares Aerarial-Gut über die Franz-Josefs-Brücke führen, die Mauthbefreiung geniessen, so werden die betreffenden mit fortifikatorischem Eigenthum beladenen Fuhren von der Genie- und Befestigungsbau-Direktion mit Freipässen versehen werden, und von der Entrichtung der Mauth auf der Franz-Josefs-Brücke befreit sein, welchen Umstand der Offerent bei Festsetzung der Anbotpreise zu berücksichtigen hat, doch hat derselbe alle übrigen Strassenmauthen aus Eigenem zu bestreiten.

7) Sollten mehrere Unternehmer in Compagnie diese Verführungen erstehen, so haften dieselben dem hohen Aerar in Solidum d. i. Einer für Alle und Alle für Einen, für die vollkommene Ausführung der durch das Offert übernommenen Verbündlichkeit, wobei als Bedingniss festgesetzt wird, dass von den Unternehmern nur mit einem die Abrechnung und sonstige Verhandlungen gepflogen werden.

8) Alle auf den Contrakt und die Abrechnungs-Dokumente Bezug nehmenden Stempelgebühren hat der Ersteher aus Eigenem zu bestreiten.

9) Auf Offerte, welche nach dem festgesetzten Termine einlaufen sollten, wird keine Rücksicht genommen werden.

10) Die übrigen Contraktsbedingnisse können zu den gewöhnlichen Amtsstunden in der k. k. Fortifikations-Rechnungskanzlei in Krakau, Franciskaner-Gasse Nr. 221 eingesehen werden.

Krakau am 30. Oktober 1856.

[Z. 10,395.] **Edikt.** (2344-2-3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens der Frau Joanna Bobrowska bücherlichen Besitzerinn und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 27 pag. 159 vorkommenden Gutes Nidek dolny Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 11. Juni 1855 Z. 2270 g. G. E. für das obige Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 11,541 fl. 10 kr. C. M. diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit, aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum inclusive 31. Dezember 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 15. Oktober 1856.

(2351) **Lizitation.** (3)

[N. 24,839.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung der städt. Hutweide an beiden Ufer des alten Weichselbeetes zwischen der Stradomer- und Schlachthausbrücke dann dem Garten der Missionäre und Podbrzezie auf die Zeit vom 1. Jänner 1857 bis 31. Dezember 1859 am 20. November 1856 im Magistratsgebäude beim I. Maats Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. — Der Ausrufspreis beträgt: 25 fl. CM. Das Vadium beträgt: 3 fl. CM.

Krakau am 5. November 1856.

(2375) **Kundmachung.** (2-3)

4 Reitpferde fehlerfrei, vollkommen vertraut, gut zugeritten, darunter 3 Stutten als vortreffliche Mutterstutten.

Apfelschimmel-Stutte ohne Zeichen, 9 Jahr alt, 16 Faust hoch.

Lichtbraune Stutte mit Stern, 9 Jahr alt, 16 Faust hoch, beide englischer Rasse.

Apfelschimmel-Stutte ohne Zeichen, 7 Jahr alt, 16 Faust 1 Zoll hoch.

Schwarzbrauner Wallach mit Stern, 5 Jakr alt, 16 Faust hoch, beide Meklenburger Gestütpferde.

Wagenpferde.

Weichselbrauner Wallach, mit Blümel der hintere linke Faust, an der Krone weiss, 7 Jahr alt 15 Faust hoch.

Honigschimmel Wallach ohne Zeichen, 5 Jahr alt, 14 Faust 3 Zoll 2 Strich hoch, beide polnische Gestütpferde, vertraut gute Jucker.

Jene Pferde sind in der Johannis-Gasse Nr. 487 bis 25. November d. J. zum verkaufen zur jeden Stunde zu sehen.

Krakau am 15 November 1856.

Oeffentliche Vorladung.

Der Maurermeister Joseph Christoph Worbs, welcher am 15ten März 1798 in Gross-Strehlitz, Regierungsbezirk Oppeln, Provinz Schlesien, geboren wurde, hat am 2ten Februar 1836 die hiesige Gegend verlassen und sich nach Krakau begeben.

Da seit jener Zeit von seinem Leben resp. Tode keine Nachrichten eingegangen sind, so ist seitens seiner nächsten Verwandten der Antrag auf Todes-Erklärung gemacht worden.

Es wird daher dem Provokaten, Joseph Christoph Worbs, beziehungsweise dessen unbekannten Erben und Erbnehmern hierdurch aufgegeben, sich binnen 9 Monaten bei dem unterzeichneten Kreis-Gericht — spätestens aber in dem auf

den 5. Februar 1857 Vormittags 11 Uhr

vor dem Kreisrichter Herrn Rohmer im Terminszimmer Nr. 3 anberaumten Termine schriftlich oder persönlich zu melden, und daselbst weitere Nachweisung zu erwarten, widrigenfalls der Joseph Christoph Worbs für todt erklärt nnd sein Vermögen an dessen Nächste — sich als solche legitimirende Erben ausgeantwortet werden wird.

Gross-Strehlitz den 26. April 1856.

Königl. Kreis-Gericht. Erste Abtheilung. (1121-3)

C. k. Teatr polski.

We wtorek 18 listopada **LISTOPAD** czyli **Bracia Strawińscy** dramat romantyczno-historyczny przez J. N. Kamińskiego w 5 aktach.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. barom. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepła podług Reaumura	Wilgota powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
15	2	326'''82	+ 2°2	54	pł.zachodni mocny	pogoda z chmurami			
	10	327 59	+ 1 2	64	„ „	pochmurno		+0° 2	+3° 0
16	6	328 21	+ 0 4	86	„ średni	pogoda z chmurami			
	2	328 34	+ 2 8	58	„ „	„			
	10	329 17	— 0 6	86	pn.zachodni mocny	chmurno	śnieg	-0 2	+3° 4
18	6	331 33	— 0 6	92	pn.pn.zachodni słaby	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.